

№ 68.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Joanny i Afry.  
Wt. św. Grzegorza Pap.  
Sr. św. Filipa i Ner.  
Czw. św. Bedy W. D.  
Piąt. św. Augustyna B.W.  
Sob. św. Teodozyi.  
Niedz. **Zesł. Ducha Ś.**

Wschód słońca: godz. 5 m. 55  
Zachód słońca: godz. 7 m. 59  
Długość dnia: godz. 10 m. 04

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięcznie " " 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 8 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 24 maja 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianiszach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub. jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenia 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## PREZYDENT M. ŁODZI

niniejszem podaje do wiadomości mieszkańców wyznań chrześcijańskich m. Łodzi, że rozkład podatku szkolnego na utrzymanie w 1909 r. polskich elementarnych szkół miejskich w Łodzi, zatwierdzony został przez p. Naczelnika Łódzkiej Dyrekcji Naukowej. Wskutek tego proszę mieszkańców o bezwzględne wpłacenie do kasy miejskiej (Nowy Rynek № 1) przypadającego od nich podatku szkolnego gdyż w przeciwnym razie Magistrat zmuszony będzie stosować środki egzekucyjne.

Z odbioru wpłaconych sum należy żądać od kasyera sznurowych kwitów.

Łódź, 9 (22) maja 1909 roku.

841-3-1

## Zwycięstwo młodoturków.

Zwycięstwo młodoturków nad kontrrewolucją kwietniową w Konstantynopolu nie przestaje być przedmiotem dociekań w prasie europejskiej przyczyn i powodów, które wywołały to zjawisko, kosztujące odradzającą się Turcję wiele ofiar i bądź co bądź, będące teraz źródłem fermentu i zaburzeń w różnych prowincjach państwa ottomańskiego, wielce utrudniających pracę reformatorów.

Ciekawe światło na przyczyny kontrrewolucji reakcyjnej w Turcji rzucają korespondenci gazet serbsko-chorwackich, dowodząc, że młodoturcy z początku nie liczyli bynajmniej na zbyt wielkie poparcie ludu i wojska.

Enwer-bey, bohater rewolucji lipcowej, rozpoczął ruch na czele garści żołnierzy, zbuntowanych z powodu niezaplacenia im żołdu. Zdawało się na razie, że był to zwykły bunt żołnierzy, jakich wyczerpana finansowo Turcja przeżywała sporo. Wypadki tymczasem potoczyły się inną koleją. Zgubiona przez despotyzm ochciwość i bezplanową politykę egoistyczną Abdul Hamida Turcja drgnęła silnie i poparła skutecznie akcję młodoturków.

Ugiął się przed nimi i sam padyszach, sultan Abdul-Hamid, uległa się kamaryla dworska.

Konstytucja Midhata paszy została przywróconą, młodoturcy stali się panami pozycyi. W Konstantynopolu i Salonikach przez całe trzy miesiące sławiono ich tryumf.

Ale minęła gorączka, wywołana upajaniem się owocami tak nagłe i niespodzianie pozyskanej swobody.

Należało przystąpić do reform zmieniających do podstaw zaśniedziały ustrój państwowy.

Młodoturcy wychowani na Zachodzie przejęli się jego ideałami politycznymi i sądzili, że nader łatwo żywcem przeniesić je mogą na wyjąłowy przez despotyzm grunt państwa ottomańskiego. Zapomnieli, że niedość ogłosić choćby najliberalniejszą konstytucję, by wolność, postęp i prawidłowy rozwój państwa zabezpieczyć tam zwłaszcza, gdzie wszystko to czemu hołdowali, dla czego cierpieli i walczyli było obcem szerokim warstwom ludu utrzymywanego w ciemności i fanatyzmie. Zapoznali szczególnie ten fanatyzm wła-

śnie, który od wieków był jedynym wykładnikiem życia politycznego Turcyi.

Tymczasem prawie bezpośrednio po ujęciu władzy przez młodoturków Bułgaria ogłosiła się królestwem niepodległym, Austro-Węgry przyłączyły do swych posiadłości Bośnię i Hercegowinę, Kreta ujawniła w wysokim stopniu dążenia separatystyczne całą siłą ciążąc ku Grecyi.

Wojna zagroziła odradzającemu się państwu ottomańskiemu na wszystkie fronty i to wówczas, gdy Turcja nie była przygotowaną ani na jeden wystrzał bojowy.

Staroturcy, którzy poparli młodoturków przez gorący patriotyzm, bolejąc nad poniżeniem i upadkiem ojczyzny, zaczęli patrzeć na nich z ukosa.

Kiamil-pasza wielki wezyr ujął ster spraw w swoje dłonie. Porozumiewszy się z Austro-Węgrami zapobiegł odpadnięciu Krety od Turcyi.

Znalazł sposób pokojowego uregulowania stosunków w wojowniczo nastrojoną Bułgarię i kiedy wszystko już miał gotowe do wydobycia Turcyi z nader niebezpiecznego położenia, młodoturcy usunęli go od władzy i wielki wezyrat oraz gabinet ministrów obsadzili swoimi ludźmi.

Wówczas też ukazały się pierwsze oznaki niezadowolenia z rządów młodotureckich i jednomyślność partji politycznych państwa ottomańskiego zaczęła się chiać, aż wreszcie rozdzieliły się one na wrogie sobie osoby.

Twierdzenie, dowodzi korespondent konstantynopolitański dziennika serbskiego „Obzor“, jakoby kontrrewolucja kwietniowa wybuchła pod hasłem reakcyi i wrogą była konstytucyi, nie jest dostatecznie uzasadnione. Zbuntowani żołnierze otoczyli parlament nie dla tego, by go zniszczyć i żądać zniesienia konstytucyi, lecz domagali się usunięcia młodoturków od władzy, która winna znajdować się w rękach reprezentujących większość narodu, nie zaś jedną tylko partję.

Ponadto lud i pewna część wojsk patrzyli na młodoturków jak na wrogów religii muzułmańskiej, gdyż wychowani na Zachodzie nie przestrzegali oni tak ścisłe praktyk religijnych, jak tego wymaga koran, a nawet zupełnie je lekceważyli. Skorzytali z tego chodźowie, najbardziej fanatyczni z duchownych mahometańskich i oficerowie awansowani z pośród żołnierzy, nienawidzący oficerów z akademickim wykształceniem, z których przeważnie rekrutuje się partja młodoturecka.

Kontrrewolucja wybuchła, jak wiadomo szyb-

ko i energicznie stłumiona przez partję młodoturecką.

Następuje się teraz pytanie, czy w dalszym ciągu swych rządów pod panowaniem nowego sultana Mahometa V młodoturcy zdołają przeprowadzić niezbędne reformy tak, by system rządów liberalno-konstytucyjnych utrwalonym został w państwie ottomańskiem.

Dzielnosć patriotyzmu i energia wybitnych działaczy z obozu młodotureckiego przemawiają za tem, że zdołają oni odrodzić Turcję. Ale wchodzi tu w grę inne jeszcze czynniki, które należy wziąć pod baczność uwagę.

Ustrój konstytucyjny w Turcyi skoro się ustali wywrze niewątpliwie bardzo doniosły wpływ na stosunki międzynarodowe Europy, gdyż w takim wypadku państwo ottomańskie przestanie być terenem wyzysku ekonomicznego dla przemysłowych państw europejskich.

Młodoturcy całą siłą dążyć będą nie tylko do politycznego ale i ekonomicznego odrodzenia swej ojczyzny, do stworzenia własnego przemysłu. Nie będą więc tak łatwo udzielać koncesyi przemysłowo-handlowych cudzoziemcom, jak to czynił sultan Abdul-Hamid.

Ucierpi na tem przedewszystkiem podbój ekonomiczny Azji Mniejszej, rozpoczęty tak pomysłnie przez Niemcy. Apetyt Austro-Węgier na Macedonię i Saloniki zostanie niezaspokojony. Marzenia Rosyi o Konstantynopolu stracą grunt realny pod nogami, bo odrodzona Turcja wytworzy taką potęgę militarno-polityczną, którą niełatwo będzie zwyciężyć.

Dyplomacya europejska zdaje sobie już dziś bardzo dokładnie sprawę z takiego stanu rzeczy i niezawodnie młodoturcy w pracy około odrodzenia ojczyzny napotkają na mnóstwo przeszkód, utrudniających im zadanie.

To też niejedną jeszcze prawdopodobnie niespodzianką przyniesie światu proces odradzania Turcyi, jeżeli wogóle odrodzić się jej sądzono.

S. Łp.

## Chełmszczyzna.

— „Nowoje Wremia“ jest tak pewne, że o-bie Izby projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny przyjmą, iż nie zastanawia się nad nim dłużej.

„Słowo“ p. Fiedorowa (№ 785) pisze:

„Jakkolwiek się zapatrywać na sprawę wyodrębnienia Chełmszczyzny, postawienie jej na porządku dziennym w teraźniejszych warunkach jest nowym czynem grubej przemocy, krokiem wysoce niepolitycznym.“

Współpracownik tegoż „Słowa“ otrzymał od kilku przedstawicieli partji październikowców jednobrzmiącą odpowiedź: „Nie znamy jeszcze projektu, więc i nie wiemy, jak się wobec niego zachowamy; być może, iż okaże się on w naszym możliwym do przyjęcia...“

Tenże dziennik zapytywał o zdanie posłów polskich. Dr. Harusewicz powiedział mu, że Koło polskie wystąpi z oświadczeniem, w którym powstawi wniosek odrzucenia projektu „en bloc”, bez odsyłania nawet do komisji. Poseł Jaroński zapewnił, że Koło żadnych rokowań z powodu tego projektu z paździenikowcami nie prowadziło.

— „Birżewja Wiedomości” piszą:

„Charakter rusyfikacyjny nowego projektu prawa nie ulega żadnej wątpliwości. Czy jednak istotnie wszystkie zamierzone „wyjątki” i „ograniczenia” mają uzasadnienie we właściwościach etnograficznych tego kraju?

Ludność nowa gubernia posiadać będzie 758,408 osób. W tej liczbie prawosławnych 304,885, katolików 310,677, żydów 114,410 i pozostałych 28,436. Tak więc katolików będzie w niej więcej, niż prawosławnych, o pięć tysięcy, a osób innych wyznań będzie z górą 142,000.

Ten skład liczebny ludności nowej gubernii i stosunku liczby katolików do prawosławnych powinienby skłonić Izby prawodawcze do szczególnej uwagi i ostrożności przy rozpatrywaniu projektowanych przez prawo „ograniczeń”.

Miejscowa ludność polska ma być pozbawiona tych praw, z których korzystała w sposób najbardziej legalny. Taki krok w tył w polityce wewnętrznej musi być uznany za zbyt radykalny. Przypomnieć warto, że projekt odłączenia Chełmszczyzny i utworzenia z niej osobnej gubernii nie jest bynajmniej nowy. Zamiar ten powstał jeszcze około roku 1865—1866. Ale już wtedy rząd uznał go za niesprawiedliwy.

Rzecz dziwna, że ograniczenie praw ludności katolickiej nie budzi żadnych wątpliwości teraz, po Najwyższym Ukazie z dnia 30 kwietnia o wolności sumienia i po manifestie z dnia 30-go października. Czy można budować pomyślność jednych narodów w państwie na nieszczęściu innych? Wręcz przeciwnie; wszystkie narodowości, wchodzące w skład Rosji, powinny wiedzieć, że państwo nie chce ich czynić nieszczęśliwymi przez zaprowadzenie w stosunku do nich praw ograniczających.

Nowy projekt prawa grzeszy, niestety, tą tendencją. I rzeczą Dumy państwowej jest „potraktować” go tak, jak na to zasługuje.

— „Riecz” zapewnia, że większość paździenikowców, aczkolwiek z różnych motywów, oświadczy się za projektem rządu w sprawie wyodrębnienia Chełmszczyzny z Królestwa Polskiego. Zdaniem ich, żadne stronnictwo w państwie, jeżeli chce istotnie zasłużyć na miano narodowe, nie może nie dążyć do rozszerzenia wpływu i utrwalenia panowania rosyjskiego na kresach. Punkt

ciężkości spożywa jedynie w wyborze odpowiedniej drogi, środków i chwili. Co się tyczy Chełmszczyzny, wyłączenie jej liczni przywódcy paździenikowców uważają za przedwczesne, do czynnej bowiem i roztropnej polityki rusyfikacyjnej na kresach można, zdaniem ich, przejść dopiero po utrwaleniu ustroju praworządowego w państwie. I jeżeli mimo to paździenikowcy gotowi są dziś już poprzeć projekt odłączenia Chełmszczyzny, usprawiedliwić się to da, zdaniem ich, koniecznością liczenia się ze stanowczym pragnieniem (?) ludności rosyjskiej w Chełmszczyźnie.

## Nadużycia w ministerium francuskim.

W ministerium sprawiedliwości w Paryżu wykryto szereg nadużyć, polegających na tem, że za pieniądze można było uzyskać zniesienie kar, nakładanych na rozmaitych ludzi za fałszowanie towarów oraz inne przestępstwa. Jeden z takich skazanych, który, zapłaciwszy sporą sumę pośrednikowi, grzywnę jednak zapłacić musiał — wystosował list z oskarżeniem do ministerium sprawiedliwości; w liście tym ujawnił wszystko i wskazał szefa oddziału kryminalnego w ministerium sprawiedliwości, Tissiera, jako tego, który wpływami swymi mógł znosić kary.

Minister zarządził niezwłocznie tajne śledztwo, które doprowadziło do tego, że prokurator Monier został upoważniony do przeprowadzenia nowego śledztwa z urzędu; powierzono je sędziemu Andre'emu, znanemu z głośnej sprawy Steinhilów. Prokurator i sędzia, po dłuższej naradzie z szefem policyi bezpieczeństwa, Hamardem, przedsięwzięli rewizję w mieszkaniach wskazanych w liście oskarżającym osób — u kapitana Marixa, u kupca Ceresa i u owego urzędnika Tissiera. Marix i Ceres zostali aresztowani. Marix jest referentem w sądzie wojennym.

Cała ta sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona całkowicie. O ile się zdaje, kupiec Ceres był pośrednikiem, a naganiaczem — niejaki Paweł Ruinart, cyklista z zawodu. Podobno Marix, na skutek nalegań Ceresa, uwalniał od wojska i podejmował się — oczywiście za odpowiednią zapłatą — uzyskać ułaskawienie dla skazanego, lub odroczenie kary. Ow Tissier, którego na razie pomawiano o spółnictwo, jest urzędnikiem, opracowującym prośby o ułaskawienie; otrzymał on list od niejakiemu Cerałuy, który uzalał się, iż, pomimo zapłaconej sumy, musi karę swoją odsiedzieć. Tissier pokazał ów list ministrowi Briandowi,

który zarządził śledztwo. Tak brzmi druga wersja, nieco odmienna od pierwszej, przytoczonej; obie wszakże zgodnie głoszą, że Marix i Ceres zostali po rewizji, jakiej u nich dokonano, aresztowani. Ceres zeznał, że Marix zapewniał go, iż ma stosunki z Tissierem, który może za 5000 fr. uzyskać ułaskawienie, a uwolnienie od wojska za 10,000 fr.

Skoro tylko sprawa stała się głośną w Paryżu, zaczęli zgłaszać się do sędziego świadkowie, którzy byli ofiarami wyszoku kapitana Marixa. Z zeznań ich okazuje się, że oficer ten posiadał formalną agenturę, celem wyszukiwania różnych ludzi, którzy miewali niemiłe zatargi z sądami. Uwalniał nie tylko od wojska, ale nawet żołnierzy skazanych za przestępstwa na więzienie. Proceder ten przyniósł mu znaczne dochody, które powiększał jeszcze oszukańczymi kombinacjami na torach wyścigowych i w klubach gry hazardowej.

## Oszustwa loteryjne.

Dzienniki dość często podają wypadki rozmaitego rodzaju nadużyć, jakich się dopuszczają handlarze biletami loteryjnymi. Publiczność lubując się w hazardzie, wie dobrze, że nawet, grając na loteryi klasycznej nie można być pewnym, czy subkolektor nie wypłata jakiego figla w razie wygranej. Cóż dopiero przy grze na loteryi zagranicznej, lub tutejszych, t. zw. żydowskich! Tu handlarze mają bardzo ułatwioną sposobność do oszustwa, jeżeli nawet padnie wygrana.

Wszyscy o tem wiedzą, a jednak istnieje w Warszawie mnóstwo handlarzy wszelkiego rodzaju biletami loteryjnymi i robią doskonale interesy na chęci ludzkiej.

Na jakie sposoby biorą się tacy panowie, dowodzi fakt następujący:

W sobotę ubiegłą w domu nr. 17 przy ulicy Bielańskiej policya śledcza dokonała rewizji w sklepie kolektora Gurwicza i oprócz mnóstwa biletów potajemnej loteryi żydowskiej, znalazła tam gotowe klisze do wyrobu biletów loteryi węgierskiej. Gurwicz będzie odpowiadał sądownie za potajemną loteryę i fałszerstwo biletów.

Widzimy tedy, jak wielkie szanse wygrania mają zwolennicy loteryi. Wogóle szansa wyższej wygranej na dany numer jest bardzo mała. Sprawdzenie, czy na posiadany los nie padła wygrana, jest dla szeregu ogółu trudne, gdyż względnie mało kto u nas trzyma pisma niemieckie a tembardziej — węgierskie. Tabelki często handlarze pokazują fałszywe. Wobec zakazu gry na loto-

45)

Andrzej de Clare.

## NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 66)

— Kanały wypłókała woda, nic w nich nie zostało.

Palą ogień i grzeją się wszyscy. Chory po wypiciu spirytusu jakoś otrzeźwiał. Podniósł się. Ściągnięto mu buty z nóg. Pełno w nich było wody, poczęto je suszyć.

Wszyscy napawali się ciepłem, jedli i pili. Ubrania wyschły szybko. Cesarz przespał się kilka godzin. Ruszono w dalszą drogę.

Naprzód na zwiady wyszedł Pazur, obejrzał kanały, a nie spostrzegłszy nic osobliwego, wrócił się. Szli dalej razem.

Po długim marszu zdala ujrzeni małe światko.

— Wylot! — zawołał Wacek.

— Bogu chwała! — przywodził Maciek.

Szli śpieszniej, prowadząc bardzo obojętnego już cesarza.

Po półgodzinnej wędrówce otwór stawał się coraz widoczniejszy. Wtem zamigotały na jego powierzchni dwa jakies małe punkty.

— Czyż wdział? — pyta Maciek.

— Widziałem.

— Co to być może?

— Nie wiem.

Poczęli się zbliżać. Teraz na tle światła punkty rosły, powiększały się, zarysowywały coraz wybitniej.

— To ludzie — szepnął Maciek.

— Ludzie — odpowiedział Wacek.

— Dalej iść nie możemy.

— Pójdę sam — mówił Pazur — dowiem się, co robią; przecież mnie wolno się tu znajdować, mam swój znak i świadectwo.

— A jeśli to prusacy?

— To imnie zabiorą. Będziecie widzieli co się ze mną stanie. Innej rady nie znajduję.

Zapytano się osoby najczęściej zainteresowanej.

Cesarz, z powodu wyczerpania i znużenia nie mógł skupić myśli, nie mógł wynaleźć nic lepszego. Więc skryli się w bocznicę i tylko Maciek od czasu do czasu zerkał okiem, co się tam w głębi dzieje.

Wacek poszedł śmiało, spojrzął. O kilometr od wylotu kanału stało dwóch żołnierzy. Ustszawszy kroki, porwali za karabiny i szykowali się do strzału.

— Stój! Kto idzie? — zapytał jeden.

— Swój — odparł spokojnie Pazur.

— Co za swój?

— Miejski dozorca kanałów. Dzień dobry!

— Dzień dobry — odpowiedzieli.

— Co tu robicie? — zagadnął podoficer.

— Sprawdzam, czy burza duże wyrządziła szkody.

— Szalona burza. O mało nie zatopiła nam dwóch żołnierzy i kaprała.

— Tam powyrywała cegły. Może się utworzyć zator, a wtedy woda ze zlewów zaleje mieszkania.

— To źle!

— A źle. Ale tu przeciagi.

— To też zmarzliśmy.

— Możeby tak po kieliszeczku? Ja z sobą zawsze noszę okowitkę. W kanałach inaczej nie można.

— Zdałoby się.

— W wasze ręce.

— Dobra wódka!

— Przekąście kawałkiem chleba i suchą kiełbasą.

— A nie macie tam jeszcze po kieliszku? — zapytał żołnierz.

— Wziąłem pół flaszki z sobą. Już pół dnia po tych nórach się tłukę.

— Jeszcze po jednym! Zaraz się jakoś jaśniej w oczach zrobiło. A kiełbasę macz?

— Panie kapral, dobra wódka, żeby tak jeszcze na rozgrzewkę?...

— He, he, he... dobrze powiedziano... he, he, he... jeszcze jeden... U u u... A to prawdziwa gorzałka!

— Hi, hi, hi... wyborna!

— Przysiadźcie, zapaliny po cygarku, Prawdziwa Virginia. A co wy tu robicie?

— Pilnujemy, żeby nieprzyjaciel przez kanały nie dostał się do wnętrza miasta.

— Gdyby tak wszedł, to przecież we dwóch nie dacie mu rady.

— Założono dzwonki elektryczne. Zaraz sygnał alarmujący. Wreszcie miny...

— Jeszcze po jednym!

— Niech cię dyablił!... Wyborne cygarko... Nalewaj! Hu, hu, hu... wódka generalska... jak Boga kocham, ge...ne...ralska...

Głowy się pochylały, zmógł ich sen.

Przekonawszy się, że śpią, wrócił Pazur do swoich.

— W drogę! — szepnął.

Wszyscy ruszyli ku wylotowi.

(D. c. n.)



rych zagranicznych—za oszustwo nie można sci-gać handlarza. Wreszcie, jak się okazuje, pano-wie przedsiębiorcy od loteryi potrafią sami so-bie fabrykować ta na miejscu bilety loteryi za-granicznych.

Ileż to losów mogło wyjść w świat z «fa-bryki» p. Gurwioza? A kto zaręczy, że niema w Warszawie i Łodzi więcej takich „spryclarzy”?

Aby się uchronić od możliwości zostania ofia-rą wyzysku lub oszustwa, jest jeden tylko sposób: nie grać na loteryi!

## Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w Retkini.

Dwadzieścia minut drogi od dworca kolei kaliskiej, w stronie południowej leży wieś Retkini, licząca 1200 dusz. Pomimo tak blizkiego położenia od Łodzi, wieś ta należy do parafii w Pabianicach, odległej o 12 wiorst. Tak znaczne oddalenie od kościoła parafialnego dla mieszkań-ców Retkini było bardzo uciążliwe, wobec czego przed paru laty poczynili oni starania, aby wieś ta została przyłączona do parafii św. Krzyża w Łodzi. Starania nie odniosły żadnego skutku, głównie z tej przyczyny, że Retkinia należy do diecezji kujawsko-kaliskiej, a kościół św. Krzyża do archidiecezji warszawskiej. Wskutek więc odmowy mieszkańcy w stodole urządzili sobie pro-wizoryczną kaplicę, wyjednali u władz duchow-nych pozwolenie na odprawianie nabożeństw i zamieszkanie w Retkini księdza. Po zaspoko-żeniu tych życzeń uboższemu kapliczka okazała się zamalą, z tego więc powodu, za inicjatywę mieszkańca tej wsi, Franciszka Placha, rozpoczęto kroki o budowę kościoła murowanego. Myśl ta chętnie przez mieszkańców została przyjęta; ofiarowali oni 6 mórg gruntu pod kościół i ple-banię; zobowiązali się ponieść pewne koszty na utrzymanie księdza, powierzyli budowniczemu Le-mene opracowanie planów i kosztorysów na bu-dowę świątyni pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Po przeprowadzeniu wszystkich formalności, w roku zeszłym rozpoczęto budowę fundamentów pod nowy kościół i już doprowadzono obecnie po nad ziemię. Mają już fundamenty gotowe, upro-sili oni J. E. ks. biskupa Zdzitowieckiego o po-swięcenie amienia węgielnego.

Uroczystość ta odbyła się wczoraj w obecno-ści paru tysięcy pobożnych. W sobotę o godzinie 5-ej minut 40 po południu przyjechał do Łodzi koleją kaliską dostojny gość, przyjmowany bar-dzo owacyjnie przez duchowieństwo i lud, który wyrażał swój hołd przez urządzenie bram tryum-falnych, wystąpieniem z procesją i t. d.

J. E. po przyjeździe do Retkini, wyraził ze-branym swe zadowolenie, że podjęli się tak tru-dnej sprawy jak budowa kościoła, był obecny na majowym nabożeństwie w kapliczce.

Punktualnie o godzinie 10 ej rano rozpoczę-to uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego. Po umieszczeniu w odpowiednim otworze trochę monet, pism, krótkiego rysu budowy kościoła, otwór ten zamurowano, następnie J. E. ks. biskup odbył pochód procesyjny, otoczony przez pra-łatów: Szulca z Pabianic, Szamotę z Łodzi, księ-ży kanoników Szmidla, Harubę i Jütnera, oraz księży Olechowicza, Walentego Żaluskę, Nowier-skiego, Winiarskiego z Górki Pabianickiej i swe-go otoczenia, sekretarza konsystorza ks. Romana Kossowskiego, ks. Gmachowskiego, Niedźwiec-kiego i Kochanowicza.

Po poświęceniu kamienia węgielnego rozpo-częła się suma, którą J. E. odprawił przed pro-wizorycznie urządzonego ołtarzem. W czasie sumy spiewał chór sumowy z kościoła św. Józefa, ka-zanie zaś wypowiedział proboszcz z Kwiatkowie ks. Henryk Nowierski. Po sumie wszystkim udzie-lone było błogosławieństwo apostoelskie, a kiedy J. E. przechodził z murów kościelnych na ple-banię, orkiestra ze Rzgowa przygrywała, a lud wznosił okrzyki na cześć księcia kościoła.

Po chwilowym odpoczynku J. E. rozpoczął udzielanie Sakramentu Bierzmowania do godziny 3-ej po południu.

O godzinie 4-ej po południu nastąpił odjazd do Włocławka. Rozradowani mieszkańcy Retkini dziękowali dostojnemu Pasterzowi za poniesione

trudy i pochodem przeprowadzili go do końca wsi, wznosząc okrzyki na cześć gościa.

Na dworcu kolejowym zebrało się całe du-chowieństwo, które aż do chwili odejścia pociągu kaliskiego asystowało J. E.

Z powodu uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego Ojciec Święty Pius X za pośrednic-twem kardynała Mery del Val przesłał na ręce biskupa Zdzitowieckiego błogosławieństwo. Treść depe-szy następująca:

„Ojciec Święty przesyła płynące z głębi serca błogosławieństwo apostoelskie wszystkim dobro-czyńcom kościoła Serca Jezusowego w Retkini z powodu poświęcenia kamienia węgielnego i ży-czy obfitych łask Boskich“.

Księża Walenty i Paweł Żaluscy, w do-wód wdzięczności złożyli J. E. swą pracę w wy-daniu «Czytanie na miesiąc czerwiec o Najśłod-szem Sercu Jezusa».

Dochód ze sprzedaży tego wydania przezna-czyli na nowobudujący się kościół w Retkini.

Ks. Paweł Żaluska, znany ze swych prac obywatelskich podczas pobytu w Rzgowie, dopro-wadzi w krótkim czasie budowę świątyni w Ret-kini, tem więcej, że ma do pomocy dobrych se-kundatów, w osobie ks. prałata Szulca i miesz-kańców Retkini, którzy nie szczędzą ofiar, byle świątynia została jaknajprędzej ukończoną.

—h—

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Tomiry. Ju-tro Borysławy.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu Giełdy (Benedykta nr. 8), o godz. 4 po poł. ogólne zebranie członków Zgromadzenia kupców m. Łodzi.

— Dziś w sali Tow. kredytowego (Średnia 19) o godzinie 8 i pół wieczorem, ogólne zebranie inauguracyjne członków „Ligi przeciwgruźliczej”.

— Jutro w lokalu przy ul. Miłsza nr. 46, o go-dzinie 6 wieczorem nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. mistrzów rzeźniczych.

## KRONIKA.

(=) **Towarzystwo opieki szkolnej** w gubernii piotrkowskiej, o którym przed paru dniami pomie-szciliśmy obszerniejszy artykuł, już się zawiązało. Do zarządu weszli założyciele pp. Wł. Małkowski (prezes), ks. kanonik Fulman, inżynier Szymański, Świętochowski i dr. Wasilewski, jako człon-kowie, skarbnikiem został Klepacki, a sekreta-rzem Gąsowski.

Poruczone opracować zarządowi regulamin i zająć się urządzeniem jaknajwięcej filii. Spodzie-wamy się, że Łódź niezadługo skorzysta z tej po-zytecznej ustawy.

(=) **Żydzi.** Z Najwyższego zezwolenia cho-rzy żydzi korzystać mogą z miejscowości kuracyj-nych na Kaukazie.

(=) **Termin kary.** Z powodu trudności wy-nikających przy ustanawianiu terminu kary osób, skazanych na roboty ciężkie i domy poprawy na zasadzie nowego kodeksu karnego, główny zarząd więzień wyjaśnił: 1) Skazani na roboty ciężkie za przestępstwa, przewidziane w kodeksie kar-nym, winni odbywać karę według przepisów istnie-jących, od odbycia zesłania do robót ciężkich — według przepisów o karach kryminalnych i po-prawczych—i przy rozstrzygnięciu sprawy skró-żenia terminu kary podlegać mocy przepisów, za-wartych w art. 309 i 318, w razie przepelnienia tych z oddziałów aresztanckich poprawczych, któ-re zreorganizowano stosownie do wymagań kodeksu karnego i skutkiem tego z powodu braku wszelkiej możliwości ustanowienia w nich porząd-ku, zgodnego z wymaganiami. Osoby, skazane na osadzenie w domu poprawczym, a które nie odbywają kary w oddziałach poprawczych areszt-anckich lub w więzieniach ogólnych, z powodu braku miejsca w oddziałach, jeżeli prowadzą się dobrze, mogą korzystać ze skróconego terminu kary jedynie na zasadach, wskazanych w art. 312 i 317 prawa o więzieniach. 2) Pytanie co do sto-sowania mocy art. 23 kodeksu karnego do osób, skazanych na zasadzie prawa o robotach ciężkich i o zamykaniu w domu poprawczym, winno być rozstrzygnięte w duchu przeżycym.

(=) **Nieudane pertraktacje.** Układy prowa-dzone pomiędzy włoskimi przedsiębiorcami bawełny amerykańskiej w sprawie utworzenia syndykatu

nie doprowadziły do żadnych pozytywnych wyni-ków.

(=) **Kongres międzynarodowy bawełniany** w Medyolanie zakończył we wtorek swe obrady. Kon-gres uchwalił ustanowić komitet stały, który ma zająć się sprawą uregulowania dostaw bawełny surowej i ustalenia jej cen.

(y) **O zabójstwo naczelnika powiatu Burago** Dnia 17 lipca 1906 roku o godz. 10 rano z pod miejskiej willi wracał do Sochaczewa naczelnik powiatu Burago w towarzystwie inspektora podat-kowego Sieńcowa i starszego strażnika Iwanowa. W pobliżu już miasta z pod mostku wyskoczyło dwóch ludzi i rozpoczęło kanonadę rewolwerową Burago padł na miejscu, ciężko zaś ranny stra-żnik Iwanow nazajutrz ducha wyzionął. Śledztwo na razie nie dało żadnych wyników. Dopiero w koń-cu 1908 roku agent ochrony Tarantowicz areszto-wał w Łowiczu łamanych mieszkańców, Marya-na Gąseckiego i Franciszka Struga.

Sąd wojenny wczoraj uniewinnił obu oskarżo-nych.

(a) **Z kolei Łódzkiej.** Ponieważ Elektrownia Łódzka dostarcza energii elektrycznej do oswie-tlenia stacyi Łódź-fabrycznej, przeto dynamo-ma-szyny stanowiące własność kolei fabryczno łódzkiej zostaną przeniesione do Widzewa, tam będą oświetlone warsztaty, domy rodzinne i stacya. Budynek, w którym się mieściły maszyny, po od-restaurowaniu, ma być przeznaczony na biuro ra-chunkowości przy magazynie eksploatacyi.

(a) **Komitet przeciwbrazczy.** W ubiegłą so-botę o godzinie 7-ej wieczorem, w gmachu przy-tulku dla starców i kalek, odbyło się zebranie Komitetu przeciwbrazczego, pod przewodnictwem p. Maryi Grzybowskiej. Przybyłe na zebranie członkinie Komitetu ochrony zgierskiej panie Pnie-wska i Pionńska — wyraziły gotowość zajęcia się sprawą gromadzenia odpadków, które przesyłane będą następnie do Łodzi pod adresem Komitetu przeciwbrazczego.

Następnie zastanawiano się nad kwestyą przy-sporzenia dochodu przez zorganizowanie zabawy ogrodowej. Postanowiono wyjednać u władz po-zwolenie na oddanie na ten cel ogrodu „Zró-dliśka”.

Zabawa z koszem szczęścia i różnemi nie-spodzankami urządzona być ma dnia 20-go czer-wca. Organizacyą jej zająć się ma specjalne ko-ło pań i panów, które poświęci czas na groma-dzenie odpowiednich fantów.

W dalszym ciągu załatwiono kilka spraw na-tury gospodarczej. Następne zebranie wyznaczo-no na dzień 28 b. m.

(b) **Ogólne zebranie straży ogniowej ochotni-choj.** W sobotę o godzinie 8-ej wieczorem w III oddziale straży ogniowej ochotniczej przy ulicy Mikołajewskiej, odbyło się ogólne zebranie człon-ków pierwszych czterech oddziałów tej straży.

W obecności 155 członków posiedzenie za-gaił wice-prezydent miasta Łodzi p. Andrejew.

Wice-prezes straży dr. Krusche, przeczytał sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, które bez dyskusyi zaakceptowano.

Budżet wydatków na rok 1909 pozostawio-no do uznania zarządu, gdyż trudno jest wydat-ki ściśle określić, zależne są one w dużej mierze od ilości pożarów i innych okoliczności.

Z powodu, że p. Zonerowi upłynął mandat komendanta straży, rozdano obecnym kartki wy-borcze, lecz strażacy jednogłośnie przez aklama-cyę wybrali p. Zonera ponownie.

P. Zoner w krótkich słowach podziękował za zaufanie i mandat przyjął.

Do zarządu za pomocą tajnego głosowania wybrano ponownie: 155 głosami Teodora Steigerta, 154 gł. dr. A. Kruschego, 149 gł. Emila Zel-ligera i 147 gł. Cezara Eizenbrauna.

Do komisji rewizyjnej wybrani: pp. B. Do-branc 149 gł., O. Miłks 147 gł., O. Danbe 145 gł., K. Ast 139 gł., W. Mertin 137 gł., L. Kei-lich 110 gł.

Do Najwyższej nagrody przedstawił zarząd pp. Walentego Kopczyńskiego, A. Gleima i J. Böbla, zebrani przez akklamacyę wybór ten zaak-ceptowali.

(a) **Z żydowskiego Towarz. dobroczynności.** W obecności 33-ch członków żydowskiego Towa-rzystwa dobroczynności, w ubiegłą sobotę, o godz. 9½, wieczorem, prezes p. Jakób Hertz zagał ogól-ne zebranie roczne tej instytucyi. Po uroczoności przez powstanie z miejsc pamięć zmarłych w cią-

gu roku ubiegłego członków, na przewodniczącego powołano dr. Ludwika Przedborskiego, który ze swej strony zaprosił na asesorów pp. M. Lichtenfeldta, dr. Pańskiego, a na trzymającego pióro adw. przys. Stanisława Dobranickiego.

Sekretarz Towarzystwa p. N. Koltoński odczytał protokół komisji rewizyjnej oraz sprawozdanie z działalności Towarzystwa i podwładnych mu instytucji, jako to: kasy pożyczkowej, taniej kuchni, sekcji pielęgnowania chorych, przytulku dla kalek i paralityków, taniach mieszkań, komitetu centralnego budowy szpitala dla umysłowo chorych i t. d. Ogólne dochody stanowiły rb. 55,464 kop. 46, rozchody zaś rb. 57,158 kop. 61. Po zatwierdzeniu sprawozdania ożywną dyskusję wywołał budżet na rok 1909 z powodu żądania ze strony Towarzystwa pielęgnowania chorych przyznania większego subsydium, mianowicie rb. 1,200 a nie rb. 300. Ogólne zebranie żądaniu temu odmówiło, motywując, że Towarzystwo pielęgnowania chorych rozporządza znacznymi funduszami, aniżeli Tow. dobroczynności, które nawet bardzo licznym chorym okazuje pomoc wprawdzie nie lekarską, ale w postaci zapomóg pieniężnych, nie mówiąc o tem, że utrzymuje różne instytucje i wspiera tysiące ubogich w każdej potrzebie. Budżet, przewidujący w dochodach rb. 50,400, a w rozchodach rb. 52,320, zebrani zatwierdzili bez zmiany.

Komitet centralny budowy szpitala dla umysłowo chorych żydów wystąpił z wnioskiem w sprawie udzielenia mu pozwolenia dalszego zbierania ofiar na budowę, gdyż pierwotnie projektowana suma rb. 100,000 jest niewystarczająca i musi być dopełniona do wysokości 250,000 rb., tyle bowiem musi kosztować najskromniejszy szpital na 150 łóżek, a mniejszego, ze względu na wielką ilość umysłowo chorych żydów budować nie można. Podzielając zapatrywania komitetu szpitalnego, ogólne zebranie wniosek powyższy uchwaliło.

Zarządzone wybory dały wynik następujący. Do zarządu weszli pp. adw. przys. Michał Cohn, N. Koniński, A. Walfisz, inżynier Paweł Hertz (ponownie) oraz p. S. D. Urysohn i G. Neuman. Do komisji rewizyjnej ciż sami.

(m) **Odczyt W. Wojciechowskiego** w sali angielskiej odbył się wczoraj przy dość licznych udziałach słuchaczy, przeważnie maryawitów. Prelegent mówił powierchownie, naciągał fakty historyczne i niewłaściwie je oświetlał, a to wszystko w celu dowiedzenia wyższości maryawityzmu nad katolicyzmem. Ale prelegent zapominał widocznie, że dobra sprawa nie potrzebuje obrony, że czyste oczyło nie potrzeba. To też maryawitów w ich wyższości nie utwierdził. Popelniał natomiast masę fałszów historycznych.

Przytaczamy ważniejsze:

Między innymi twierdził, że w roku 1429 za króla Zygmunta I (a był wtedy Władysław Jagiello) wydano w Wieluniu edykt skazujący na śmierć każdego inowiercę i zaczęto prześladować rusinów, gdy tymczasem w roku 1432 ogłoszono równouprawnienie wyznawców obrządku wschodniego z katolikami, a przy układaniu prawa równouprawnienia czynnym był Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski, który, według prelegenta, miał nasłać zbirów na Spytkę z Mielsztyna za jego husytyzm, na tego Spytkę, co zginął w bitwie z tatarami pod Worską dnia 12 października 1399 roku!!!

Głosił prelegent, że w Polsce nie było tolerancji religijnej, bo naliczył aż cztery zabójstwa religijne w ciągu czterech wieków, ale prelegent nie zwrócił na to uwagi, że Europa zachodnia mordowała tysiącami inowierców, że w owym czasie w Niemczech, Francji, Hiszpanii, Anglii i Włoszech krew za wiarę lała się strumieniami i stósy nie gasły, a w Polsce naliczył 4 trupki! Lecząc dziś, w wieku XX w krajach Europy zachodniej walki religijne są nieznane, a u nas w Polsce maryawici rozpoczęli walki religijne bratobójcze.

Może prelegent niechcący dowiódł tego, czego dowiedzieć nie chciał, a mianowicie: twierdząc, że maryawici mają czystą, nieskażoną ideę narodową na jednym miejscu, na drugim oświadczył, że maryawici w żadną politykę się nie bawią, że tylko modlą się i pracują nad poprawą swojej strony moralnej, a byt polityczny ich nie obchodzi.

Otóż ludzie, którzy nie myślą o zdobyciu praw politycznych dla siebie i swoich następców i nie mają żadnej idei przewodniej, nie są narodem, a nie będąc narodem, przez to samo nie mogą mieć

i idei narodowej. Wypadło tak, że maryawici żadnej idei narodowej nie mają.

Prelegent mówił zbyt powierchownie i nie dowiódł niczego i niczego nie wyjaśnił. Stosunek jego do maryawitów i Kozłowskiej nacechowany pietyzmem, a nie krytycyzmem bezstronnym.

(=) **Pogotowie ratunkowe.** Ogólne zebranie członków Pogotowia ratunkowego odbędzie się środę dnia 26-go b. m. o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu przy ulicy Dzielnej nr. 31 i będzie, jako zwołane w drugim terminie, prawomocnym bez względu na ilość przybyłych członków.

(=) **Ofiara na kościół.** Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki niezależnie od ofiary złożonej przez Tow. akc. K. Scheiblera, pani Anna Scheiblerowa z własnych funduszy ofiarowała na cel powyższy 5,000 rb.

(=) **Dziwna lekkomyślność.** Do redakcji codziennie przychodzą rozmaici panowie i panie z prośbą o wzmianki zabaw na cele dobroczynne. Redakcja przedsiębierze już wszelkie środki ostrożności i jeszcze od tych lekkoważących publiczność osobników uwolnić się nie może.

Otóż przed kilku dniami znów zamieszciliśmy zapowiedź, że na rzecz wpisów i zapomóg zostanie urządzona w dniu wczorajszym zabawa majowa w parku miejskim przy ul. Dzielnej. Na zasadzie tej wzmianki pomieszciliśmy w kalendarzyku przypomnienie.

P. prezydent miasta wydał odpowiednie rozporządzenie starszemu ogrodnikowi p. Adamczewskiemu; wszystko było przygotowane, zesłała się nawet liczna publiczność — tylko komitetu zabrakło!

Proszę, niech publiczność sama oceni takie lekkoważenie i sprawy i ogólnie!

My rozpisujemy konkurs, w jaki sposób napiętnować tego rodzaju gospodarzy zabawy.

(a) **Stowarzyszenie spożywcze „Przyszłość”** Członkowie założonego t. zw. Stowarzyszenia spożywczego „Przyszłość” znaleźli się w krytycznym położeniu, wywołanem przez samowolną gospodarzkę zarządu. Oto utracili oni, w liczbie 800 swoje wkłady sięgające 16,000 rubli, a obecnie pozbawieni są nadziei wyegzekwowania tej sumy, gdyż niewiadomo z kogo sięgnąć.

Na wczorajszym właśnie, zwołanem ad hoc zebraniu nadzwyczajnem, w obecności 120 członków, stwierdzono smutny fakt, że detychezasowy zarząd nietylko poczynił znaczne długi, ale rządząc się arbitralnie, bez upoważnienia stowarzyszonych, dla regulowania należności sprzedał dom przy ulicy Nowo-Zarzewskiej № 35, oraz sklep centralny Towarzystwa jak również istniejące w różnych dzielnicach miasta filie. Zarząd dokonawszy sprzedaży, zabrał pieniądze i ulotnił się z niemi niewiadomo dokąd.

Oczywiście taki nieprzewidziany wypadek przyprawił o stratę materialną członków Towarzystwa „Przyszłość”, których dążeniem odzyskanie choć części swoich wkładów.

Zebrani, zastanawiając się nad swem położeniem, postanowili ze zbiorową petycją zwrócić się do p. gubernatora piotrkowskiego o interwencję w tej sprawie, w celu wyszukania i ukarania winnych.

(a) **Latarnie miejskie.** Jak wiadomo, Towarzystwo gazowni łódzkiej postanowiło zaprowadzić 80 nowych latarni na bocznych ulicach. Wspominając o tem, zwracamy uwagę, że zachodzi gwałtowna potrzeba ustawienia latarni na ulicy Przedzalanianej, pomiędzy ulicą Przejazd a Nawrot, gdyż tam panują straszne ciemności, odczuwane dotkliwie przez zamieszkałą ludność fabryczną.

(a) **U abstynentów.** Wczoraj odbyło się zebranie Stowarzyszenia abstynentów „Przyszłość”, w lokalu własnym przy ulicy Konstantynowskiej № 5. Przewodniczył w obecności 30 osób p. St. Nakielski. P. Kajetan Kędzierski odczytał sprawozdanie z trzydniowego zjazdu przedstawicieli towarzystw abstynentów w Warszawie, następnie rozważano i zatwierdzono regulamin, opracowany dla łódzkiego oddziału Towarzystwa.

(a) **Zebranie.** Wczoraj po południu, w lokalu Tow. śpiewaczego „Lira” (Nawrot 38), odbyło się pod przewodnictwem starszego Zgromadzenia, p. Adolfa Szmida zebranie towarzystw wyrobów żelaznych. Uczestniczyło 250 osób. Rozważano szereg spraw bieżących, oraz przyjmowano składki członkowskie. Przyniesiono zapomóg stowarzyszonemu, pozostającym bez pracy w sumie 37 rb.

(a) **Zabawa ludowa.** Wczorajsza zabawa ludowa w Stowarzyszeniu „Jedność” sprowadziła do ogrodu Paradyzu mnóstwo osób. Przedstawienie w teatryku udało się doskonale.

(x) **Ziemia obiecana.** W panoramie „Terra” (Benedykta № 1) wystawiono drugą podróż do Ziemi świętej. Nader malownicze są widoki gór Libanu, przez które wędruje karawana podróżników na mullach, mijając kolejno źródło rzeki świętej, lasy cedrowe, miasto cedrów i ruiny kościoła Krzyżowców. Seryę wzbogacają: monumentalny grobowiec Absalona, tak zwany tron Salomona i nowe widoki Jerozolimy. Na Zielone Święta pędzącą pątnicy ze wszystkich stron świata do kolebki chrześcijaństwa i dlatego bardzo na dobre wystawiono tę piękną seryę.

(y) **Ostrzeżenie.** Jeden z naszych prenumeratorów padł ofiarą złodzieja kieszonkowego wczoraj przed 10-tą wieczorem, wsiadając do wagonu tramwajowego, idącego z Helenowa.

Złodziej wyciągnął mu z kieszeni ubrania spodnie portmonetkę z monetą srebrną i miedzianą wraz losem. Rzeźmieszek ów, ubrany w marynarkę brązową i kapeluszek czarny szaryny, mający około 30 lat, operuje w ten sposób: jak tylko wagon dojeżdża do Helenowa, chwytając się lewą ręką za drążek żelazny przy wejściu i stoi na stopniu z boku wagonu w zamiarze niby to dostania się do wewnątrz; w czasie tym publiczność cisnie się gromadnie i pcha, a złodziej prawą ręką upatrzonych pasażerów rewiduje swobodnie i opróżnia im kieszenie, poczem schodzi ze stopnia wagonu, aby manewr ten powtórzyć w wagonie następnym, po odejściu poprzedniego.

Podajemy niniejszą wiadomość dla przestrogi naszych czytelników, powracających z Helenowa, zwłaszcza wieczorami, i cisnących się do wagonów.

(x) **Podwójny zamach samobójczy.** Wczoraj w Warszawie o godzinie 2-jej po południu Pogotowie wezwano do 30-letniego urzędnika banku z Łodzi, Borysa Sachsa, zamieszkałego czasowo przy ul. Wileńskiej № 19, który w zamiarze samobójczym napił się roztworu karbolu, następnie zaś zranił się z rewolweru w głowę. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nienleczalna choroba. Pogotowie odwiezło desperata w stanie bezprzytomnym do szpitala Praskiego.

(p) **Ogólne osłabienie.** W ciągu ubiegłych dwóch dni ogólnemu osłabieniu uległo pięć osób, trzech mężczyzn i dwie kobiety, z tych jedno odwieziono do szpitala, jedno do domu. Wszystkim doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(h) **Gruby ogień.** W sobotę, o godz. 3 i pół po południu, przy ul. Głównej nr. 41 w oficynie na I piętrze, w mieszkaniu Józefa Truszczyńskiej od lampki olejnej zapaliły się firanki przed ołtarzykiem, a od nich portyery i meble. Ogień ugasił strażacy II-go oddziału straży ogniowej ochotniczej.

(p) **Otrucia.** W nocy z soboty na niedzielę w mieszkaniu własnym przy ul. Ciemnej nr. 47 Ludwik Zejdel, tkacz, lat 26, z niewiadomą przyczyną otrul się karbolem. Przybyły lekarz Pogotowia już zastał trupa. Wczoraj na ul. Ogólnolanej nr. 61 służąca, Bronisława Wysoka, lat 36, zatrula się spirytusem denaturowanym. Mimo energicznej pomocy ze strony lekarza Pogotowia, w stanie nieprzytomnym odwieziona została do szpitala Poznańskich.

(p) **Przejechana przez ojca.** Wczoraj na ul. Aleksandrowskiej nr. 34 Chaja Gutman, 7-letnia córka dorozkarska, została przejechana dorożką jej ojca. Ma złamaną prawą rękę. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Stan bezprzytomny.** Dzisiejszej nocy na ul. Dzielnej nr. 21 zauważono młodą kobietę, lat około 25, z nazwiska nieznana, leżącą na chodniku w stanie bezprzytomnym. Przybyły lekarz Pogotowia na razie nie zdołał samowidzcy jej przywrócić i w takim stanie odwiezł ją do szpitala Poznańskich, bez możności sprawdzenia nazwiska i adresu.

(p) **Napad.** Wczoraj na ul. Rokicińskiej nr. 13 został napadnięty przez dwóch ludzi robotnik Karol Mittelstaedt, lat 21; nożami zadano mu kilka ran w pierś i rękę. Wnieśli go na razie do szpitala Anny Maryi, dokąd zawezwano Pogotowie, którego lekarz poszwankowanemu rany opatrzył. Rany były powierchowne.

(c) **Kradzież.** Zuchwali złoczyńcy wtargnęli do mieszkania fabrykanta, Jakóba Wodzisławskiego, przy ul. Składowej nr. 40 i tam rozbiwszy szafy, zrabowali różnych rzeczy na sumę 275 rb.

(a) **Z Tomaszowa.** Większe fabryki tomaszowskie, jako to: „Maurycy Plesch”, „Firstenwald i Simon” oraz „Küst i Meyer” — z powodu ograniczenia obrotów, a tem samem zmniejszonej wytwórczości, wywołanej ciągłą konkurencją fabryk sąsiednich miast — jak nam komuniku-



ją—zmuszone były obniżyć płacę zarobkową robotnikom o 10 proc., o czem poczynione były w swoim czasie specjalne ogłoszenia, poprzedzające termin wprowadzenia nowych norm płacy na 2 dni. Zarząd wymienionych fabryk, wprowadzając dla wyłączonej powódki obniżkę płacy, kierował się zasadą, że w roku 1904-ym podniósł stawki o 40 proc. i utrzymał je dotychczas mimo przeżywania różnych chwil. Dopiero dziś, zagnany koniecznością, nie chcąc nadal dokładać znacznych kapitałów do fabrykacji—zdecydował się obniżyć płacę zarobkową o 10 proc.

Większość robotników tych fabryk okazała swe niezadowolenie z tego powodu, i gdy przyszedł termin wprowadzenia nowych norm płacy, t. j. w ubiegły piątek—zastrejkwali.

W fabrykach Piescha, Kürsta, Meyera — robotnicy dopuścili się nawet nadużycia, gdyż, przybywszy rano, pomoczyli towar, niszcząc go w ten sposób.

Robotnicy, zgromadziwszy się na dziedzińcach fabrycznych oświadczyli, iż przystąpią do pracy, oile przywrócona zostanie dotychczasowa norma.

Dowiedziawszy się o strejku, policmajster m. Tomaszowa interweniował, perswadując robotnikom, ażeby zaniechali bezrobocia. Perswazyje te nie odniosły żadnego skutku.

Przez sobotę wzmiankowane fabryki nie były wzywane.

Władze policyjne zarządziły w ubiegłą sobotę aresztowania z pośród strejkujących robotników. Z każdej fabryki aresztowano od 25 do 30 robotników.

Część robotników powróciła dziś do pracy, mianowicie: w fabryce M. Piescha — pracuje 60, a w pozostałych po 30 robotników.

Zatrudnieni oni są tylko wykończaniem towaru; o nowem wytwórstwie w danej chwili nie ma mowy. Jaki obrót weźmie ta niepomyślna sprawa, niewiadomo.

Nadmienić winniśmy, że jak nas informowano, płaca robotnika, przy zastosowaniu obniżki o 10 proc. wynosi obecnie do 6 rubli tygodniowo, t. j. nie mniej, niż w tego rodzaju fabrykach w Łodzi i sąsiednich miastach.

Fabryka M. Piescha zatrudniała 500, „Fürstenwalda i Simona” 400, a „Kürsta i Meyera” 150 robotników.

W sąsiedniej fabryce Józefów robotnicy, pracujący 11 i pół godzin dziennie i zarabiający 6 rubli tygodniowo, nie przerwali pracy.

(c) Ze Zgierza piszą nam: Na przedmieściu Przybyłów zdarzył się wypadek nagłej śmierci, który poruszył tamtejszych mieszkańców. W ubiegły piątek, właścicielka zakładu fryzjerskiego 46-letnia Emma Zybart powróciła z majówki w okolice, dokąd udawała się w liczniejszym towarzystwie. Rano znaleziono ją martwą.

Na razie przypuszczano, że to śmierć gwałtowna, a przyczyną jej szukano w historii romantycznej. Wypadek komentowano sobie w rozmaity sposób. Szerząca się dookoła fama nabrała wielkiego rozmiaru i urosła do potęgi zbrodni. Mianowicie podejrzewano, że Zybartowa padła ofiarą zemsty, a na sprawcę zbrodni wskazywano subiekta, pracującego w owym zakładzie fryzjerskim. Wzburzone umysły ochłonęły wkrótce z wrażenia, obdukcya lekarska wykazała bowiem, że zgon Zybartowej spowodowany został aneurysmem serca. Wszelkie więc nieuzasadnione, niepokojące mieszkańców podejrzania upadły.

(a) Echa pożaru w Konstancyowie. Wynikły w tygodniu ubiegłym pożar w fabryce Rafała Frenkla w Konstancyowie, jak stwierdzono, strawił większą część tej fabryki, dzierżawionej przez Mordkę Zuckermana, oraz przeniósłszy się na sąsiednie posesye Gustawa Abla, L. Rothblatta i Izraela Ginsberga—zrządził tam strat na kilka tysięcy rubli.

Budynki Frenkla ubezpieczone były we wzajemnem Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na 5,450 rb., a straty wynoszą 3,500 rb.

Straty w maszynach, warsztatach i towarze, jakie poniósł Zuckerman sięgają 16,000 rb. Maszyny i towar nie były ubezpieczone w żadnem Towarzystwie.

(c) Z Tuszyzna donoszą nam: w tych dniach straż ogniowa ochotnicza w Tuszynie obchodziła szóstą rocznicę otwarcia tej pożytecznej, oddającej wielkie usługi osadzie instytucji (założona w dniu 4 maja 1903 r.). W uroczystości, prócz członków miejscowej straży, oraz obywateli, brali udział przedstawiciele straży Rzgowa. Postanowiono zjeżdżać się co miesiąc z sąsiednich miast, aby wspólnie obradować nad najpilniejszymi sprawami.

— Zawiazane tu kółko rolnicze rozwija się należycie. Prawidłowa i owocna działalność kółka zawdzięcza gorliwym zabiegom miejscowego wikaryusza, naczelnika poczty, p. J. Zygałko, oraz doktora I. Useńskiego.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(a) Z Lutni. Wczorajszy wieczór muzyczny Lutni sprowadził skromną liczbę słuchaczy. Pierwszą część programu stanowiły popisy solistów. Wystąpili mianowicie p. Alfons Brandt p na Marysieńka Wilkoszewsku. Pierwszy, znany już z wielokrotnych występów na estradzie Lutni, jak zwykle z zacięciem artystycznym wykonał szereg utworów na skrzypcach, między innymi: „Fautaisie brillante z Otella” Ernsta, Medytacya z op. Thais Masseneta i Poloneza „D-dur” Wieniawskiego. Darzone go zastużonemi oklaskami.

Obdarzona wybitnemi zdolnościami wokalnemi młodociana śpiewaczka-amatorka wybrała na swój popis utwory A. Dworzaczka, mianowicie: „Są w świecie serca” i „Tęsknota”, wywiązawszy się z zadania doskonale. W wykonaniu pieśni ujawniły się widoczne ślady postępu i ciągłej pracy, które rokują rzeczywisty rozwój talentu pannie Wilkoszewskiej.

Drugą część wieczoru wypełnił obrazek sceniczny w 1 akcie p. t. „Związek dusz” Adolfa Hertza. Drobnostkę tę nie pozbawioną nerwu scenicznego, odegrali zupełnie dobrze członkowie Koła dramatycznego Lutni.

(a) „Harmonia”. W ubiegłą sobotę przypadła uroczystość trzyletniej rocznicy Towarzystwa muzyczno-dramatycznego „Harmonia”.

W celu upamiętnienia tej chwili zarząd Towarzystwa zorganizował wieczornicę, która, niestety, zgromadziła nie zbyt liczny zastęp członków.

Zapowiedziana wieczornica odbyła się ściśle według ułożonego programu bez tanców. Czy to czasem nie było przyczyną abstynencyi?

Słowo wstępne wygłosił prezes instytucji p. Stanisław Łapiński, podnosząc znaczenie kulturalne i społeczne wogóle instytucji mających na celu wzajemne zrzeszenia się oraz Tow. „Harmonia” w szczególności, którego zadaniem jest rozbudzanie zamiłowania do sztuki i piękna.

Scharakteryzowawszy dotychczasową działalność „Harmonii”, prezes zachęcał do dalszej wytrwałej pracy w wytkniętym kierunku.

Następnie wystawiono na scenie komedję J. Bliźnińskiego „Marcowy kawaler” w interpretacyi amatorów, poczem chórz wykonali pod kierunkiem p. F. Krzyżanowskiego wykonał szereg pieśni.

„Lutnia” łódzka w Sieradzu. W sobotę odbył się koncert „Lutni” łódzkiej w Sieradzu w miejscowym teatrze. Był to wieczór muzyczno-dramatyczny, z którego dochód przeznaczono na odrestaurowanie pięknej i starodawnej, bo od XIII wieku istniejącej świątyni po dominikańskiej. Koncert powiódł się pod każdym względem.

W wykonaniu programu brali udział: chórz męzki „Lutni” pod dyrekcją Alojzego Dworzaczka, który wykonał z precyzją i artystycznym wykończeniem pieśni ludowe Moniuszki, Gounoda i innych kompozytorów; p. Zośka Wasilewska ozarowała swym pięknym i bogatym w brzmieniu głosem w pieśniach Rubinsteina i Cremoniego P. Konrad Fiedler wystąpił jako deklamator i wypowiedział ze zrozumieniem i siłą cały szereg utworów o swojskim pokroju.

Drugą część programu wypełniła jednoktówka Herbaczewskiego, nagrodzona na konkursie „Lutni” łódzkiej, p. t. „Don Juan moderne”. Całość szła bardzo składnie; w wykonaniu brali udział: pp. Z. Wasilewska, J. Enderówna, oraz

E. Kulisz i A. Sumiewski. Wszystkich solistów przyjmowano bardzo życzliwie, paniom zaś wręczono wiązanki żywego kwiecica.

Po wyczerpaniu programu, urządzono wspólną wieczerzę, która przeciągnęła się do późna w nocy. Ciepły nastrój zapanował na sali, wznoszono liczne toasty, pieśń brzmiała, łącząc serca obecnych; wreszcie podziękowano głównym gospodarzom, ks. rektorowi Pawłowskiemu i inżynierowi Oraczkowskiemu za kilka mile spędzonych chwil i udano się na spoczynek.

Rannym pościągami kolei kaliskiej lutniści wrócili do Łodzi.

## Z KRÓLESTWA.

Napad żydów na rabina. „U. Leb.” donosi, że w Skierniewicach toczy się dłuższy czas między grupami żydów spór o wakujące miejsce kantora synagogałnego i rzeźnika. Kantora w tem mieście niema wcale, rzeźaków zaś jest 4-ch. Pewna grupa sprowadziła do Skierniewic z Nowego Dworu kantora, który jest zarazem rzeźnikiem. Wywołało to jakiś poważniejszy zatarg, przyczem jedna z grup zażądała od rabina odszkodowania w sumie 500 rb. Przedstawiciele tej grupy, wobec odmowy rabina, wtargnęli do jego mieszkania i rzucili się na rabina, któremu wyrwali brodę i bili go. Jednocześnie przed mieszkaniem zebrał się tłum żydów, którzy wybili wszystkie okna w mieszkaniu rabina. Wiadomość o tym skandalu doszła do kancelaryi generał-gubernatora, skąd wysłano urzędnika do szczególnych poruceń w celu zbadania sprawy. Jednocześnie sędzia śledczy okręgu łowickiego rozpoczął śledztwo sądowe.

## Wiadomości zamiejscowe.

Akademia Umiejętności w Krakowie. Na uroczystem posiedzeniu Akademii umiejętności ogłoszono nagrody z fundacyi Barczewskiego. Nagrody otrzymali: artysta-malarz Jacek Malczewski—za obrazy, Stanisław Tomkowicz—za monografię Waweli. Na członków-korespondentów Akademii wybrani: Piotr Bienkowski, profesor archeologii z Krakowa; Tadeusz Grabowski, docent na katedrze literatury w uniwersytecie Jagiellońskim; Karol Hodaczek, profesor archeologii w uniwersytecie lwowskim; Stanisław Badzyński, profesor chemii w uniwersytecie lwowskim. Na członków zagranicznych wybrani: Bogusław Branner, profesor chemii w uniwersytecie w Pradze i pani Curie Skłodowska z Sorbony.

Katastrofa w kościele. Dnia 20 b. m. wydarzyła się w jednym z kościołów w Lizbonie katastrofa, w której zginęło i odniosło ciężkie rany wiele osób.

W nocy, poprzedzającej święto Wniebowstąpienia Pańskiego, w kościele przy klasztorze Bel Gil zgromadziło się mnóstwo pobożnych, przeważnie kobiet i dziewcząt. Załedwie rozpoczęły się śpiewy chóralne, wykonywane przez dwustu śpiewaków, runął cały chórz ze straszliwym łośkotem. Śpiewacy spadli z dość znacznej wysokości na publiczność, która wśród wrzawy i niesłychanej paniki nadaremnie szukała wyjścia. W przeciągu dziesięciu minut tłum kłębił się wśród krzyków rozpaczcy i wołań o ratunek. Dopiero wówczas, gdy z zewnątrz dostała się do kościoła straż ogniowa i policya, rozpoczęła się akcyja ratunkowa, podczas której zdołano stwierdzić rozmiary katastrofy. Siedem osób zostało uduszonych, trzydziści pięć odniosło ciężkie rany, 50 rany lżejsze i potłuczenia.

## Ostatnia poczta.

— Enwer bej i Hakki bey, którzy podczas ostatniego przewrotu reakcyjnego w Turcyi odegrali tak wybitną rolę, jako działacze młodoturcecy, powracają dziś na swoje stanowiska attachés wojskowych, jeden do Wiednia, drugi do Berlina. Nagły wyjazd ich wywołał tutaj wielkie wrażenie i rozmaite domysły.

— Serbskie organizacyje narodowe w Bośni oświadczyły, że wzamian za rozszerzenie autonomii tego kraju gotowe są ofiarować cesarzowi

Franciszkowi Józefowi koronę królewską bośniacką.

— Oprócz austriackiego attaché wojskowego Tanzosa, odwołano z Serbii także posła austriackiego przy dworze serbskim, hr. Forgacha. Na jego miejsce posłem ma być mianowany obecny poseł w Rumunii, ks. Schoenburg-Hartenstein.

— „Matin“ donosi, że dyrektor wydziału w ministerium spraw zagranicznych, Louis, obejmie stanowisko ambasadora francuskiego w Petersburgu.

— „Petite République“ donosi, że wyrok sądu rozjemczego w sprawie zajęć w Casablance nie przyznaje zupełnej słuszności ani Niemcom, ani Francji.

— Rząd francuski ogłasza urzędownie, że bezrobocie pocztowe ostatecznie zakończone.

## TELEGRAMY.

**Paryż, 22 maja. (P.)** Na zgromadzeniu urzędników pocztowych, na którym mowy wzywali do przystąpienia do pracy, wyrażono podziękowanie dla solidaryzujących się robotników. Związek centralny robotników wydał odezwę, w której powiedział: Ponieważ urzędnicy pocztowi wezwali proletaryat, aby zaniechał zbytecznych oskarżeń, niema zasady do dalszych protestów na ich rzecz. Jednakże związek znowu wystąpi w ich obronę, kiedy przyjdzie czas zapłaty.

**Tulon, 22 maja. (P.)** Zastrejkwali tutaj zarejestrowani majtkowie okrętów prywatnych.

**Raga, 22 maja. (P.)** Z wyspy Sumatry donoszą: Na patrol, w którym znajdował się wiceprezydent miasta Priamana, napadło 60 fanatyków pod Elekdongą przy grobie, czczonym przez krajowców. Napastników odparto. Stracili oni 45 osób w zabitych i ranionych. Z patrolu odniosło rany dwóch żołnierzy.

**Konstantynopol, 22 maja. (P.)** Rada ministrów opracowała projekt administracji Arabii, według którego okręgi południowe Arabii szczęśliwiej podlegać mają wpływowemu wśród arabów imamowi Jachja, który otrzyma prawo mianowania sędziów oraz miejscowych władz administracyjnych i bronić będzie przez wojsko rządowe od napaści plemion wrogich. Przeciwno takiej autonomii powstaje dziennik „Tanin“, żądając zaprowadzenia tam ogólnej administracji tureckiej, choćby nawet kosztem wojny z imamem Jachją.

**Konstantynopol, 22 maja. (P.)** Dzisiaj składał sułtanowi Mahometowi V życzenia z powodu wstąpienia na tron ministrowie, parlament, generałowie i dostojnicy państwowi.

**Tanger, 22 maja. (P.)** Dnia 20 maja w nocy na urzędników pocztowych francuskich i niemieckich pomiędzy Rabatem a Casablanką napadli rozbójnicy i zrabowali wszystkie worki pocztowe.

**Tabrys, 22 maja. (P.)** Z Urmi donoszą: Umrliższy, uciskani przez przywódcę rewolucjonistów, Saidumemalika, powstał przeciw niemu. Said umknął w stronę Salmasu i zabrał całe archiwum komisji pogranicznej, wiele rzeczy prezesa i członków komisji.

**Teheran, 22 maja. (P.)** Oddział angielski cofnięto z Busziru.

**Tyflis, 22 maja. (P.)** Według otrzymanych tu wiadomości, pożar lasów w powiecie achalcyckim przybrał rozmiary olbrzymie i grozi przetrząśnięciem się do wąwozu borżomskiego i alastumańskiego.

**Tomsk, 22 maja. (P.)** Rankiem znaleziono uduszonego w syplalni hieromonacha Ignacego, b. wiceprezesa związku prawdziwych rosyjan w Tomsku, redktora „Syberyjskiej prawdy“. Hieromonach mieszkał w szkole nauczycieli cerkiewnoparafiałnych. Zabójcy nieznani.

**Petersburg, 23 maja. (P.)** Wobec uchwały, powziętej na wczorajszym posiedzeniu rady państwa w sprawie projektu zmiany ordynacji wyborczej w kraju północno-zachodnim, członek rady państwa, Korwin Milewski, postanowił złożyć swój mandat.

**Tyflis, 23 maja. (P.)** Pięćdziesięcioletni jubileusz podboju Kaukazu. Projektuje się uroczysty obchód z paradami i odczytami w punktach rozlokowania wojsk kaukaskich.

**Tomsk, 23 maja. (P.)** O zamordowaniu że-

S. † P.

# EMIL LORENTZ

po długich cierpieniach zmarł dnia 22 maja 1909 r., o godzinie 5 ej po poł., skończywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z Domu Miłosierdzia przy ul. Północnej № 42 (obok Helenowa) na cmentarz ew.-augsburski nastąpi dnia 25 b. m., t. j. we wtorek, o godz. 3-iej po poł. punktualnie.

Na smutny ten obrzęd zaprasza

851

**Redzina.**

W pierwszą rocznicę śmierci  
S. † P.

## Emy Sikorskiej

odbędzie się we wtorek dnia 25 maja r. b., o godzinie 10½ rano, w kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i znajomych

849

**Redzina.**

romacha Ignacego oskarżono trzech uczniów szkoły i aresztowano ich. Jeden przyznał się; przyczyny jeszcze nie wyjaśnione.

**Berlin, 23 maja. (P.)** Cesarz Wilhelm i cesarzowa przybyli rano do Wildparku.

**Berlin, 23 maja. (P.)** Pruska izba panów przyjęła projekt do prawa o etatach urzędników w redakcyi sejmu, co zakończyło spór pomiędzy obu izbami.

**Sztokholm, 23 maja. (P.)** Komisja parlamentarna opracowała projekt do prawa o nowej taryfie celnej i cłach na produkty spożywcze. Szczególnych zmian nie zaprojektowano. Za przykładem Niemiec przy wywozie pszenicy i jęczmienia proponowane jest wydawanie świadectw wwozowych w celu wwozu odpowiedniej ilości pszenicy, jęczmienia i rzepaku bez opłaty cła.

**Sofia, 23 maja. (P.)** Urzędownie potwierdzono doniesienia, że wojsko tureckie zajęło bułgarski posterunek pograniczny. Po przybyciu posiłków, bułgarzy wyparli Turków z pozycji.

**Londyn, 23 maja. (P.)** Krąży pogłoska, że rząd niemiecki zwrócił się do angielskiego ministerium spraw zagranicznych z żądaniem na ogłoszoną niedawno w Londynie nowelę Wiliama Le Queux p. t. „Spies of the Kaiser“, zawierającą rzekomo obrazę cesarza Wilhelma.

Nowelę tę autor poprzedził przedmową, w której zapewnia, że rząd niemiecki utrzymuje w Anglii około 5,000 szpiegów, pobierających od 200 do 600 marek miesięcznie za swoje usługi.

**Paryż, 23 maja. (P.)** Skandal z powodu przekupywania urzędników sądowych, przybiera rozmiary coraz większe. Zarządzono śledztwo przeciw kilkunastu wyższym urzędnikom.

**Paryż, 23 maja. (P.)** Ambasada japońska zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby istniał projekt zawarcia przymierza pomiędzy Austrią a Japonią przeciw Rosji.

**Londyn, 23 maja. (P.)** Jeden z oficerów okrętowych pisze w „Journal of Commerce“, że w d. 30 kwietnia dwóch nurków spuściło się na dno Bosforu. Opowiadali oni, że dno pokryte jest mnóstwem szkieletów. Był to widok tak straszny, że jeden z nurków oszalał. W tych dniach znowu jeden z jachtów, podnosząc kotwicę w tym samym miejscu, wydobyl na powierzchnię wody dwa trupy.

### D Z I E N N E.

**Petersburg, 24 maja. (P.)** O godz. 9 wieczorem książę japoński Naszimoto z małżonką wyjechał do Moskwy.

**Saratow, 24 maja. (P.)** W Kantonówce w powiecie chwalińskim spaliło się 106 osad włościańskich z całym mieniem.

**Kijów, 23 maja. (P.)** W sali giełdy otworzono zjazd lekarzy fabrycznych, obsługujących przedsiębiorstwa ubezpieczone w towarzystwie kijowskim wzajemnego ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Uczestniczyło około 50 lekarzy.

Prezes witając zjazd wskazał na dążenie społeczeństwa do sprawiedliwego rozwiązania kwestyi wynikających wskutek kalectwa robotników. Wysłuchano szeregu referatów.

**Saloniki, 24 maja. (P.)** Po zastosowaniu surowych środków wojennych w północnej Albanii nastąpiło pewne uspokojenie z wyjątkiem okręgu dibrskiego, gdzie jeszcze panuje anarchia, wskutek nieobecności wojsk.

Dżawid pasza z 8 batalionami i 6 działami utrzymuje albańczyków w posłuszeństwie. Po uspokojeniu Ipeku Dżawid pasza wymaszerował do Djakowa: następnie uda się do innych zbuntowanych środowisk albańskich. Do Dibry wysłano dwa bataliony. W Monastyrze do uspokojenia w znacznej mierze przyczyniła się obecność posłów albańskich, powstrzymujących swoich stronników od agitacji. Masowe powstanie w Albanii przeciw młodoturkom niemożliwe, albowiem wodzowie albańscy wrogo są usposobieni przeciw sobie. Ułatwia to młodoturkom przywrócenie porządku.

**Berlin, 23 maja. (P.)** Do biura Wolfa telegrafują z Haagi o wydaniu przez sąd rozjemczy wyroku w sprawie zajęcia w Casablance. Podług prywatnych wiadomości w wyroku zaznaczono, że sekretarz konsulatu niemieckiego bezzasadnie wskutek grubego bezprzebiegowego nieporozumienia usiłował przeprowadzić dezertersów do władz francuskich, kiedy należało przeprowadzić dezertersów francuskiego legionu cudzoziemskiego na parostatek niemiecki.

Z drugiej strony francuskiemu władzom wojskowym wypadło o ile można wziąć pod uwagę, że dezertersy znajdowali się pod opieką konsulatu niemieckiego. Ze względu na okoliczności towarzyszące sprawie, francuskie władze wojskowe nie miały prawa grozić jej rewolwerem, przesłać i bić kijami służbę marokańską konsulatu. Inne żądania stron pozostawiono bez rezultatu.

„Norddeutsche Ztg.“ omawiając wyrok w niedzielnym wydaniu, pisze, że wyrok sądu polubownego trzymany jest w pośredku pomiędzy poglądami na tę sprawę francuzów i Niemców, uznając za prawidłowe w niektórych punktach postępowanie władz obu państw.

Oba rządy obowiązane są teraz zgodnie z wczesniej zawartą umową wyrazić sobie nawzajem ubolewanie. Z niemieckiej strony uczynione to zostanie bardzo chętnie, albowiem sposób postępowania agenta niemieckiego od samego początku uważany był za niebardzo poprawny. Co do polityki praktycznej, wyrok zakończy nieprzyjemne zajęcia w sposób godny i najzupełniej dostateczny w stosunkach międzynarodowych

### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 24 maja.

	zad.	ofiar.	trans.
Czeki na Berlin . . . . .	46 55	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	86 15	85 15	85 60
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100 00	99 00	—
5% „ „ z 1906 r.	100 00	99 00	99 55
5% Premii wki I-iej emisyi . . . . .	404	394	400
5% „ „ II-iej „ . . . . .	306	296	302
5% „ Szlacheckie . . . . .	273	267	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	94 40	93 60	—
4% „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy . . . . .	96 40	95 50	95 95
4 1/2% „ „ . . . . .	91 40	90 60	90 95
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein . . . . .	—	—	577 1/2
„ Putiłowskie . . . . .	—	—	81 1/2
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	—
„ Starachowice . . . . .	—	—	141
„ Banku Handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
5 1/2% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . . .	—	—	—

### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
23/V 1 pp.	746.9	+22.1	51	W 1	Z dnia 23 V Temperatura max. +22 3° C.
23/V 9 w	747.0	+17.0	53	Pn W 1	Temperatura min. +7 0° C.
24/V 7 r.	746.1	+14.8	61	Pn W 1	Opadu 0.0



**Z A Z A N D**

**Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu**

Piotrkowska 43

podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 24 maja r. b. pobiera za dyskonto weksli:  
 z terminem do 3-ich miesięcy 6 $\frac{1}{2}$ % rocznie;  
 „ „ od 3-ich do 6-iu miesięcy 7% rocznie.  
 Natomiast płaci:  
 3 $\frac{1}{2}$ % rocznie od rachunków przekazowych;  
 od 4-ich do 5-iu % rocznie od wkładów z terminem stałym.

845-1

Podaje się do wiadomości Szanownej Publiczności, iż przed nadchodzącymi świętami będzie sprzedawane

**Zwyczajne czarne piwo**

na miarę w czwartek, piątek i sobotę, t. j. dnia 27-go, 28-go i 29-go maja r. b. w browarze F. LORENZA, ulica Widzewska № 79.

848-3-1

№ 3391. **Obwieszczenie.**

**DYREKCJA**

**Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi**

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 902i przy ulicach Senatorskiej i Sławiańskiej, przez Szyję Wolfa Fischera, pierwotna Rub. 20,000;
- 2) pod № 287a przy ulicy Ogrodowej, przez Ajzera i Perłę małżonków Kernstein, odnowiona z konwersją Rub. 4,600 i dodatkowa Rub. 5,600;
- 3) pod № 440 przy ul. Zawadzkiej, przez Maurycego i Natalię małż. Likiernik, pierwotna Rub. 35,000;
- 4) pod № 793 przy ul. Benedykta i Wólczniańskiej, przez Joska Icka Lewsteina, pierwotna Rub. 65,000;

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 9/22 maja 1909 r. 842-1

**Dla zmiany interesu**

**ZUPELNA WYPRZEDAŻ OBUWIA.**

Magazyn zaopatrzony w duży wybór. — Ceny niskie.

**A. DOMINICZAK, Zawadzka № 17.** 787-6 2

**Ogłoszenie.**

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno Łódzkiej podaje do wiadomości, że

**drogą licytacji in plus sprzedawane będą**

na st. Łódź-Fabryczna, stare materiały, jako to: szyny stalowe, obręcze stalowe, od kół parowozowych i wagonowych, stal resorowa, żelazo, blacha, rury, miedź, spiż, ołów, opony lniane, worki i inne, razem około 7,443 pud.

Pragnący stanąć do przetargu, mogą otrzymać w Magazynie wykaz starych materiałów który po podaniu ceny jednostek, winni złożyć w opieczętowanej kopercie u Zarządzającego Magazynem Eksploatacyi na st. Łódź-Fabr. nie później, jak do dnia 1/14 czerwca b. r. wraz z kwitem kasy Głównej na złożone „vadum“ nie mniej, jak 10% od zadeklarowanej ogólnej sumy.

Wymienione wyżej materiały oglądać można w magazynie eksploatacyi na st. Łódź-Fabr.

Utrzymujący się przy kupnie powyższych materiałów, winien natchymiać po ich zwożeniu wniesć należną sumę do kasy Głównej i w przeciągu 4 tygodni zabrać materiały ze st. Łódź-Fabr. w przeciwnym razie obowiązany będzie płacić składowe podług ogólnych zasad. 846-2

**7-klas. Zakład Naukowy Żeński**  
 Z KLASAMI WSTĘPNEMI  
**Janiny Tymienieckiej**

ULICA PASAŻ MAYERA № 11  
 miesiąc się będzie od dnia 1/14 lipca r. b. przy ul. Widzowskiej № 51 (wprost ogrodu kolejowego).

Zapisy ucznie do 6 ciu klas oraz do wstępnych rozpoczynają się 22-go maja od 10 — 4 po poł.  
 Egzaminy przedwakacyjne do 6-ciu klas i wstępnej rozpoczyna się 2-go czerwca i trwać będą do dnia 20-go czerwca.  
 Oprócz nauk, objętych programem szkolnym prowadzone będą w klasach niższych: śpiew chóralny, gimnastyka, freblowskie zajęcia; w kl. wyższych: konwersacja francuska i niemiecka, króć, szycie, śpójd, oraz tańca. 843-6-1

Właścicielem nieruchomości w Bałutach, Zgierzu, Pabianicach i Brzezinach udziela informacji co do działalności Towarzystwa Kredytowego m. Piotrkowa, — DAWID GINZBERG, Łódź, Łosiewnicka 2. 845-3-2

**Polskie Tow. Teatralne**  
 poszukuje w centrum miasta

**Lokalu**

na kancelaryę T-wa, złożonego z 1 pokoju o 3 oknach, oraz drugiego mniejszego o 1 lub 2 oknach. Oferty składać pisemnie w kancelaryi T-wa Teatralnego (ul. Dzielna № 13). 852-3-1

**2 frontow. mieszkania**  
 4 i 3 pokoje z balkonem, kuchnią i wszelkimi wygodami, od 1-go lipca do wynajęcia. Ul. WIDZEWSKA 145, stróż wskaze. Blizsza wiadomość: Wólczniańska № 10 m. 17. 844-3-1

**Na lato**  
 poszukuję mieszkania lub domu, składającego się z 2-ich lub 3-ich pokoi z kuchnią i ogródkiem w mieście lub poblizu miasta, do natchymiaistowego wynajęcia. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 847

**DROBNE OGŁOSZENIA.**  
**A.A.A.A.** Młoda francuzka na parę godzin wolnych po południu od 5-ej. Widzewska 55, stróż wskaze. 144684w1

Dom murowany parterowy do sprzedania, ul. Ciemna i Lutomska Nr. 100. 1456-3-2

Do sprzedania sioł, szafka i katorynka, Główna Nr. 11, prawa oficyna. 1447-3-2

Do firmy „W. T. Gloger“ potrzebne są zdolne stanczarki i spódniczarki. Dzielna № 7. 1464-3-1

Do sprzedania dom frontowy i plac frontowy, oficyna i ogród owocowy. Zgierz, ulica Gołębia Nr. 5. 1448-3-2

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy, ul. Wagnera nr. 13, Cholny. 1472-2-1

Do sprzedania: różne rzeczy gospodarskie i garderoba męska. Skwerowa 7 m. 15 od 12 do 2 g. 1480-281

Do sprzedania ładne suknie letnie, ul. Piotrkowska 144 m. 9 z piętro. 1474-3-1

Dla przyjezdnych pokoje z utrzymaniem na dni i tygodnie, Widzewska Nr. 86 m. 2. 1455

Fortepian czarny króć tancio do sprzedania, może być do nauki. Wiadomość ul. Nawrot 72 m. 9, od godz. 1-3 po poł. i od 6-8 g wieczorem. 1458-2-1

Praktyczny gospodarz, bardzo małych wymagań, posiadający świadectwa i rekomendacja poważnych osób poszukuje posady rządcy lub kasyera. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod liter. W. K. 1434-261

Przybiłkował się pies mały jamnik, ciemno podpalany. Odsbrać go można: Szosa Rokocińska № 43. 1478-1

Sklep i jeden pokój do wynajęcia od 1-go lipca. Wiadomość w sklepie, Nowo-Zarzewska 30. 1428-3-3

Śled do ryb tancio do sprzedania. Ul. Pańska Nr. 9. Stróż wskaze. 1450-2-2

Z powodu zmiany interesu, dwa magle do sprzedania. Krótka przy Zgierskiej № 17. 1431-3-3

Zagnął czarny pudel, wabi się „Duko“. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie na ul. Przejazd Nr. 86. 1458-1

Zagnął pies wyżeł biały nakrapiany z czarną łatą na grzbiecie i czarnymi uszami. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie za nagrodą rubli 10 i zwrotem kosztów na ul. Widzewska № 78 do p. Tołłoczko. 1467-3-1

2 Magle tancio do sprzedania. Wólczniańska 167. 1462-2-2

2 szafy sklepowe sprzedam, ul. Przejazd № 76. Wiadomość w sklepie. 1465-2-1

3 lub 4 pokoje do wynajęcia od 1 lipca. Ulica Pańska Nr. 9. 1449-2-1

**Zagubione dokumenty.**  
 Dowód № 146282 Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego zgubiłem; odpowiednie zastrzeżenie zrobione. 1476-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Wojciecha Wasłaka, wydana z fabryki Poznańskiego. 1477-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Brzuski, wydana z fabryki Szał Rosanblatta. 1437

Zaginęła karta od paszportu na imię Władysława Sarnowicza, wydana z fabryki Bentscha. 1442

Zaginęła karta od paszportu na imię Emila Maier, wydany z gminy Brójce, powiatu piotrkowskiego. 1445-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Szmida, wydany z gminy Kuszczyn. 1444-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Bolesława Turskiego, wydana przez magistrat Łódzki. 1146-2-3

Zaginęła paszport na imię Telesfora Pietrzaka, wydany z gminy Podgębice, powiatu łęczyckiego. 1448-2-2

**Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy pęciowej**  
**Dr. St. LEWKOWICZ**  
 Zagadnia 33 (obok Lombar. ake.)  
 Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pan od 5—6. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 114r  
 Badanie krwi przy syphilisie.

**Dr. S. SZNITKIND**  
 Stradnia № 2  
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe**  
 Leczenie elektryczną i masażem  
 Przyjmuje od g. 8—11 rano, od 5—8½ wiecz. 469-r

**Dr. medycyny**  
**L. KOZIOŁKIEWICZ**  
 Piotrkowska 18  
 przyjmuje od 8 do 10 i od 5—7  
**CHOROBY WEWNĘTRZNE.**  
 892-8-1

**Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych**  
 Przyjmuje codziennie od 8—1 w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł.  
 Dla pań osobna poczekalnia

**Dr. B. Rejt,**  
 ulica Średnia № 5.  
 149r

**Dr. L. PRYBULSKI**  
**CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.**  
 Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w. panie od 5—8 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 5—8 po poł. 1420-r  
 Ul. Południowa № 2.

**Dr. S. KANTOR**  
**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.** Krótka № 4.  
 Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

**Dr. Feliks Skusiewicz**  
**Choroby skórne i weneryczne**  
**Andrzeja 13.**  
 Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10—1 po poł. 507-d

**Dr. Zofia Garlicka**  
**Chor. kobiece, Akuszerya**  
 mieszka obecnie  
 PIOTRKOWSKA 192.  
 Od 4—6 po poł. 1997r

**Dr. L. KLACZKIN**  
 Konstantynowska 11.  
**Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.**  
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

**Dr. Leon Szayerowicz powrócił.**  
**Akuszerya.**  
 Ulica Rozwadowska № 4.  
 588-24-1

**Dr. H. Sadkowski**  
 asystent C. W. Uniwersytetu  
 przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).  
 Dzielna № 3.  
 od 5 do 7-ej 2150-r

**Dr. H. Szumacher**  
**choroby weneryczne i skórne**  
**Nawrot 2**  
 Przyjmuje od 8—10½, i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

**Dr. L. Silberström**  
 ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
**Chor. weneryczne i moczopłciowe,**  
 skóry i włosów. Radykalne usuwanie zbytecznych włosów.  
 Przyjmuje od 8—1-oj rano i od 4—8 wiecz., panie od 4—5. 124

**Dr. med. W. Kotzin**  
 ul. PIOTRKOWSKA 71  
**Choroby serca i płuc,**  
 przyjmuje analizy płwociny, moczu, krwi, wydzielnia ropnych itd  
 Od g. 9½—10½ i od 4—6. 541r

**Doctor**  
**Eugenia Kerer-Gerszuni**  
**CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA**  
 Piotrkowska 121  
 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

**Pracownia Gorsetów**  
 dawniej Mikołajewska 58  
**NATALII KĘDZIEŃSKIEJ**  
 przyjmuje obstalunki i reperacje.  
 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

**Mieszkania frontowe**  
 z 3-ch i 2-ch pokoiów z kuchnią i przedpokojem z wygodami od 1 lipca r. b. do wynajęcia. Zielenka № 53, wiadomość u rządcy od g. 5—6 po poł. 796-4-3

**Przy st. kolejowej Rogów**  
 w bliskości lasu są do wynajęcia dla chrześcian 3 letnie mieszkania, składające się każde z pokoju z kuchnią i balkonem  
 Wiadomość na stacji u szwajcara w Rogowie. 815-2-2

**Dobrze prosperujący**  
**Sklep rzeźniczy**  
 z powodu zmiany interesu do sprzedania.  
 Wiadomość w Administracji „Rozwoju“ 827-3-2

**Różne letnie mieszkania**  
 we dworze Wrzeszczowice (stacja Łask) do wynajęcia. Miejscowość ładna i sucha, park, lasy i ogród na miejscu. Bliska wiadomość na miejscu u p. Groblewskiego lub w Łodzi, Mikołajewska 56 m. 45 od 7 wieczorem. 813-3-3

**SANTALINE**  
**GUKIERKI PRZECZYSZCZAJĄCE.**  
 Najlepsze dla dzieci i osób osłabionych.  
**NIE WYWOŁUJĄ BOLEŚCI.**

**Żądać pudełka, jak obok odwróconego, z handlową gwarantującą prawdziwość.**

**ŚRODEK PEWNY PRZECIW ZAKWAZDZENIU**  
 W sprzedaży w lepszych aptekach. 340-20-20

**Weksle**  
 dwa po 300 rubli, trzy po 200 rb. i jeden na 150 rubli, żyrowane przezemnie, Hormana Aldwasera, są nieważne, ponieważ były wypuszczone tylko w depozyt 320

**Przyjmuje nadrabianie pończoch.**  
 MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56  
 2-gie piętro.

**Ważne dla jadących na letniska**  
**!! WYJĄTKOWA OKAZYA !!**  
 Niniejszem zawiadamiamy, że rozpoczęliśmy sprzedaż pozostałych z sezonu oraz wybrakowanych towarów — po znacznie niższych cenach:  
 Białe porcelanowe talerze duże 1.80 tuzin, deserowe 1.20 tuz. Kompatowe 80 k. tuz., Półmiski po 30, 40, 50, 65 i 75 kop.  
 Wazy do zupy od 65 kop., Filiżanki ze spodkami po 90 k. tuz. Filiżanki ze spodk. duże do herbaty po 1.25 kop. tuz.  
 Garnitury do kawy malowane na 12 osób od rb. 4.80.  
 Stołowe serwisy malowane na 6 osób i na 12 osób.  
 Karafki, szklanki, kompotjerki, wazoniki i t. p.  
 Sprzedaż po niższych cenach trwać będzie nie dłużej, jak do dnia 12 czerwca. o ile wcześniej zapas towaru wysortowanego nie zostanie rozprzedany.  
**Fabryczny Skład Porcelany „ĆMIELÓW“, Łódź, Piotrk. 31.**

**Sklep spożywczy**  
 z przyległym mieszkaniem zaraz do sprzedania.  
 Wiadomość ul. Andrzeja 34—1 do 10 rano i od 1—2½ po południu. 814-3-3

**Sprzedam tanio 2 ŁOŻKA**  
 byle zaraz z materacami, szafy do ubrania, bielizniarkę, otomanę dywanową, tremo na szafce, biurko na szafkach, parawanik, stolik do kart, odstąpię mieszkanie.  
 Lutomińska 11 m. 61. 821-3-3

**Ławki, fortepian i wszelkie utensylia szkolne do sprzedania.**  
 Wólczańska 139 m. 10. 840-3-2

**Letnie**  
**Palto** z modnego i trwałego materiału; najnowsze fasony od . . . rb 15 50.  
**Ubranie letnie** bez zarzutu dopasowane, najmodniejszych fasonów od rb. 14.50.  
**Ubranie uczniowskie** z trwałych materiałów od . . . rb. 5.75.  
**Spodnie** z trwałego, praktycznego i modnego kamarnego materiału od . . . rb. 4.50.  
**Peleryny letnie,** kamizelki kolorowe, alpagowe marynarki.  
**Ubranka i paletka dziecięce** w wielkim wyborze po nader niskich cenach.  
**Obstalunki** podług miary wykonywane się bez zarzutu w krótkim czasie podług najnowszych żurnali. Obfity zapas krajowych i zagranicznych materiałów.  
**SPECYALNY MAGAZYN** garderoby męskiej i dziecięcej  
**R. Eichbaum i G. Schulz**  
 PIOTRKOWSKA № 97 629

**Skład kafli**  
 polecam szanownym pp. obywatelom, przedsiębiorcom budowlanym oraz przyjmuję wszelkie roboty w zakresie zdunstwa wchodzące. Ceny przystępne. 789-3-2  
 Z szacunkiem  
 Józef Kozmiński.  
 Ulica Andrzeja № 20.

**Slusarze**  
 na lepsze roboty budowlane i gięte potrzebni są natychmiast.  
**RYSZARD BUHLE**  
 Mikołajewska № 30.  
 808-3-3

**8-klas. Zakład Naukowy Zeński**  
 z programem męskich gimnazyj filologicznych.

**Zapisy i egzaminy** przedwakacyjne nowowstępujących uczennic rozpoczynają się 17 maja.  
**Przy szkole Pensjonat.**

Przełożona **Zofia Libiszowska**  
 Zawadzka 24. 748-5-4

**KALISZ** Zakład hydropatyczny  
 położony w znanym ze swej piękności, 50 morgowym, parku kaliskim, po gruntownej restauracji i wprowadzeniu ulepszeń, otwarty od dnia 1-go maja do 1-go października.  
 Wszelkie zabiegi wodolecznicze, kąpiele mineralne, błotne, okłady mułowe, kąpiele świetlne, elektryczne, słoneczne, lokalne leczenie gorącym powietrzem, elektryzacja, mięsienie, gimnastyka, leżalnia na świeżem powietrzu. W pobliżu wodolecznicy elektrycznie oświetlony pensjonat, odpowiadający nowoczesnym wymaganiom higieny i dyetyki. Ceny umiarkowane.  
 704-8-2 Lekarz zakładu **Dr. St. Orgelbrand.**

**Chemicznie czysty**  
**Kwas węglany**  
 dostarcza Tow. Akc. Browaru Parowego  
**SS-ów K. ANSTADT**  
 770-6 ul. Średnia № 34.

**MASŁO KUCHENNE**  
 SPRZEDAŻ HURTOWA  
 po 25 i 30 kop. za funt  
 poleca Mleczarnia  
**Przejazd № 52,** wprost Juliusza.  
 834-3-2

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panów członków „Lutni“, że z dniem 1-ym czerwca  
**Wydawane będą obiady**  
 na świeżem maśle wykwentne i smaczne po 45 kop.  
 Z uszanowaniem  
**Maryan Dzierzgowski**  
 804-3-3 ul. Piotrkowska № 108.

**Zarząd**  
**Pabianickich 7-kl. męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych.**  
 Niniejszem zawiadamiam, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbywać się będą przed wakacjami 14 i 15 maja, oraz 16 i 17 czerwca, po wakacjach zaś 26, 27 i 28 sierpnia r. b. Podanie na imię Dyrektora przyjmuje kancelaryja szkół.